

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 89 (1469) ABC

Poznań, piątek 1 kwietnia 1949 r.

Cena 5 zł

MIEDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE przeglądem gospodarczego dorobku

Związek Radziecki

najpoważniejszym wystawcą zagranicznym

Dowodem, świadczącym wymownie o wzrastającym zainteresowaniu sfer gospodarczych zagranicy Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, jest ilość zgłoszonych wystawców z 19 państw.

OFICJALNY UDZIAŁ W M. T. P. WEZMĄ M. IN.: ZWIĄZEK RADZIECKI, CZECOSŁOWACJA, WIELKA BRYTANIA, BULGARIA, SZWECJA, SZWAJCARIA, WĘGRY, AUSTRIA, NIEMCY (STREFA RADZIECKA), WŁOCHY, HOLANDIA, BELGIA, MEKSYK, TURCJA I INNE.

Najpoważniejszym wystawcą zagranicznym na tegorocznych M.T.P. będzie niewątpliwie Związek Radziecki, którego stoisko zajmie 2870 m² w hali oraz 5400 m² na terenie otwartym. Stoisko Związku Radzieckiego będzie widownią

Marsz. Sokołowski
wiceministrem
sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR mianowała marsz. Zw. Radzieckiego — Sokołowskiego, pierwszym zastępcą min. sił zbrojnych ZSRR, zwalniając go z obowiązków dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech. Rada Ministrów ZSRR mianowała gen. armii Czujkowa dowódcą grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szefem radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech.

Jutro rozpoczną się
rokowania pokojowe
w CHINACH

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, Centralny Komitet komunistycznej partii Chin powziął następującą decyzję, w sprawie rokowań pokojowych z rządem kuomintangowskim.

1. Rokowania rozpoczną się 1 kwietnia. 2. Miejscem rokowań będzie Pekin. 3. Rokowania z delegacją nankińską będą prowadzić delegaci komunistycznej partii Chin Czu-En-Lai, Lin-Czu-Han, Li-Bei-Han i Lin-Czjan-In.

Rokowania będą się toczyć zgodnie z oświadczeniem, złożonym przez przewodniczącą CK komunistycznej partii Chin — Mao-Tse-Tunga w dniu 14 stycznia oraz zgodnie z warunkami, wysuniętymi w tym oświadczeniu, jako podstawą do rokowań pomiędzy obu stronami.

Powyzsza decyzja została przekazana drogą radiową do wiadomości nankińskiego rządu kuomintangowskiego z tym, aby wysłał on swą delegację w terminie i na miejsce wyżej podane. Delegacja winna przywieźć z sobą wymagane materiały, dotyczące 8 wysuniętych warunków, celem podjęcia rokowań.

symbolem wysokiego poziomu technicznego oraz niewyczerpanego potencjału produkcji radzieckiej.

Wszelkowi Izba Handlowa przedstawi zwiedzającym z kraju i licznych gościom zagranicy imponujące osiągnięcia gospodarki radzieckiej we wszystkich gałęziach produkcji. Na plan pierwszy eksponatów wysuwają się samochody i trolejbusy, które jakością surowca, techniką wykonania i piękną, estetyczną linią wzbudziły już na zeszłorocznych Targach powszechny podziw zarówno u fachowców, jak i przeciętnego widza. Niemniejże zainteresowanie wzbudzą samochody ciężarowe, motocykle, traktory, kopaczki, buldożery, walce-traktory oraz najwyższej jakości maszyny rolnicze, jak kombajny, siewniki, kultywatory, żniwiarki, suszarki, kosiarki i młóckarnie. Te ostatnie zwłaszcza można polecić szczególnie, uważając wycieczkom Związku Samonomocy Chłopskiej oraz naszym ośrodkom maszynowym.

Obrabarki, maszyny tkackie, tekstylne, maszyny do szycia, wirówki, aparatura radiotelegraficzna i telefoniczna, wszelkiego rodzaju produkty naftowe i chemikalia, a obok tego książki, czasopisma, nuty, płaskorzeźby i reprodukcje artystyczne, cieszyć się będą niewątpliwie zainteresowaniem wszystkich zwiedzających. Tekniny i surowiec tekstylny, futra, medykamenty i narzędzia lekarskie, artykuły spożywcze, wina, wyroby tytoniowe itd. złożą się na całość tej wspaniałej

7 miliardów złotych
zaoszczędzą
przemysł metalowy i cukrownie

WARSZAWA (PAP). W ubiegłym roku gospodarka oszczędnościowa prowadzona na terenie zakładów, podległych Central. Zarządowi Przemysłu Metalowego, dała w wyniku globalną kwotę oszczędności 3 219 milionów zł. W związku z wprowadzeniem planowego systemu oszczędzania na rok bieżący, przewiduje się znaczne podwyższenie oszczędności w przemyśle metalowym i uzyskanie z tego tytułu kwoty 5 150 milionów zł.

Wszystkie cukrownie na terenie kraju na odbytych zebraniach załóg, postanowiły uzyskać w bieżącym roku oszczędność w kwocie 2 035 978 000 zł. Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego rozpracował szczegółowo uzasadnienie do generalnych wytycznych oszczędnościowych.

rewii wytwórczości Związku Radzieckiego.

Zanotowano już także zgłoszenia pierwszych wycieczek zagranicznych na MTP. Między innymi z Finlandii przybędzie już w dniu 22 kwietnia wycieczka złożona z około 30 osób. Towarzystwo Polsko-Austriackie w Wiedniu przygotowuje również wycieczki na MTP. Także w Ottawie (Kanada), w poselstwie R. P., zgłosiła się pokaźna ilość osób, które mają zamiar przyjechać do Poznania, na okres trwania Targów.

Międzynarodowe Targi Poznańskie zapowiadają się rewelacyjnie. Staną się wspaniałą imprezą umożliwiającą zwiedzającym dokonanie przeglądu naszego dorobku gospodarczego, na drodze do socjalizmu. MTP będą nie tylko otwartą księgą zamówień, ale pozwolą również każdemu ze zwiedzających naczucie przekonać się i poznać osiągnięcia Państw demokracji ludowej. (h)

Zamach stanu
w Syrii

WARSZAWA (P. R.). Z Kairu nadeszły wiadomości o wojskowym zamachu stanu w Syrii. Według doniesień, naczelny dowódca armii syryjskiej ogłosił się dyktatorem i utworzył rząd wojskowy. Rozgłoszenia podała, że w Syrii wprowadzony został stan wyjątkowy. Szczegóły zamachu stanu nie są na razie bliżej znane.

Zaplanował
wielki piec
w hucie „FLORIAN”

KATOWICE (PAP). W dniu 29 bm. dokonano w hucie „Florian” pierwszego spustu surowicy z nowowbudowanego wielkiego pieca, wzniesionego po raz pierwszy w Polsce wyłącznie łami polskich robotników i konstruktorów. Po przemówieniach dyr. Czechowicza i przewodnika pracy w oddziale wielkich pieców p. Glemzy, min. Mijał dokonał uruchomienia nowowbudowanego obiektu, przecinając symboliczną wstęgę. Przy dźwiękach hymnu narodowego i „Międzynarodówki” otwarto zawór pieca, z którego popłynęła po raz pierwszy szeroka struga płynnego żelaza.

P. Glemza zameldował ministrowi Mijałowi w imieniu swego oddziału, że załoga postanowiła podnieść wydajność pracy i wykonać roczny plan produkcji do dnia 3 grudnia rb.

Przez nieczne machinacje

spowodowali wielomilionowe straty

Rozprawa 5 urzędników O. U. L. z Czarnkowa

W Czarnkowie i okolicy, w chwili uwolnienia tych ziem, znajdowało się wiele ponemieckich obiektów przemysłowych i handlowych jak np.: fabryka złączy do przewodów elektrycznych „Metallum”, wytwórnia płytek ksyolitowych, wyrobów metalowych, młyny, browar, przedsiębiorstwa malarskie, wiele sklepów, restauracji i hoteli oraz składnica magnesów do głośników radiowych znajdująca się w starej opuszczonej cegielni pod Wieleciem n. Notecią. W pierwszym okresie zarząd nad tymi obiektami i ustanawianie dla najważniejszych z nich tymczasowych zarządców sprawował ówczesny Pełnomocnik Rządu, który z kolei przekazał agendy referatów przemysłowemu starostwa powiatowego w Czarnkowie. Z dniem 15 września 1945 roku, po stworzeniu ZTP, przejął urządzenie Stanisław Ciepluch, późniejszy kierownik biura obwodowego U. L.

W pracach nad zabezpieczeniem i ewidencjonowaniem mienia ponemieckiego zatrudniony był również Antoni Kaźmierczak. W ciągu prawie 3 i półletniej działalności zaniedbywali oni swoje obowiązki i wskutek tego narazili Skarb Państwa na wielomilionowe szkody. Dla zapewnienia znajomym

BUDŻET DYNAMIKI charakteryzuje wzrost inwestycji i konsumpcji

WARSZAWA (PAP). NA 59 PLENARNYM POSIEDZENIU SEJMU USTAWODAWCZEGO REFERAT GENERALNY O USTAWIE SKARBOWEJ I PRELIMINARZU BUDŻETOWYM WYGŁOSIŁ POSEŁ MITURA.

Poseł Mitura podkreśla na wstępie, że w ciągu ubiegłego roku wzrost emisji banknotów stanowił zaledwie około 6 proc. ogólnej kwoty środków, przeznaczonych na finansowanie gospodarki narodowej — ten drobny wzrost emisji znajduje wystarczające uzasadnienie we wzroście funduszu płac, masy obrotów towarowych itp.

Plan gospodarczy przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 16,1 proc. Wzrost produkcji środków jest przy tym wyższy od wzrostu produkcji środków spożycia. W ogólnym rozwoju produkcji przemysłowej charakterystyczny jest rozwój szkolnictwa zawodowego, a także znaczny wzrost nakładów na akcję socjalną.

W planie rolnictwa, gdzie przewiduje się podniesienie produkcji o z górą 4 proc. w stosunku do obfitych zbiorów zeszłorocznych, szczególny nacisk kładzie się na podniesienie poziomu i wyposażenie majątków państwowych.

Rozmiary zadań, stawianych przez plan gospodarczy — mówi w dalszym ciągu swego referatu poseł Mitura — wymagają dynamicznej gospodarki finansowej. Z 800 miliardów złotych ogólnej kwoty wydatków systemu finansowego, 3/4 objęte zostało budżetem państwowym. Budżet po raz pierwszy rozszerzony został na inwestycje, co daje pełniejszy obraz gospodarki finansowej Państwa.

Preliminarz

Po omówieniu zmian w układzie budżetu, referent przechodzi do charakterystyki samego preliminarza, który zamyka się kwotą 602,9 miliarda zł i jest całkowicie zrównoważony.

Polska zwiększy obroty handlowe
z Bułgarią i radziecką strefą Niemiec

WARSZAWA (PAP). W ciągu kilku ostatnich dni przebywała w Sofii polska delegacja handlowa, która w myśl umowy o współpracy gospodarczej i wymianie handlowej, podpisanej w roku ub. w Warszawie, przeprowadziła rozmowy z bułgarską delegacją w celu rozszerzenia wymiany handlowej między dwoma krajami. W rezultacie przeprowadzonych rozmów został

Uroczyste otwarcie
XI Zjazdu Komsomołu

MOSKWA (PAP). We wtorek, 29 marca po południu, odbyło się w wielkim pałacu kremlowskim, uroczyste otwarcie XI Zjazdu Komsomołu. W poniedziałek przybyli do Moskwy ostatni delegaci na zjazd, w tym 200-osobowa delegacja Komsomołu Ukrainy, delegaci młodzieży komsomolskiej z dalekiej Turkmenii, z obwodu orłowskiego, kurskiego, wołogdzkiego i innych. Z delegacji zagranicznych przybyli jako ostatnie delegacja demokratycznej młodzieży duńskiej oraz związek młodzieży demokratycznej Finlandii.

Budżet bieżący wykazuje po stronie dochodów 449 miliardów zł. po stronie wydatków — 328,6 miliarda zł. Dochód tu jeszcze nadwyżka z r. ub. w kwocie 12,2 miliarda zł. Budżet majątkowy i inwestycyjny zamyka się po stronie dochodów kwotą zł 141,7 mlrd., po stronie wydatków zaś — 274,3 mlrd. złotych.

Ogólna kwota wydatków wzrasta o 22,7 proc. w porównaniu z r. ub. Wynika to przede wszystkim ze wzrostu funduszu płac. Na wzrost wydatków wpływa też objęcie budżetem organizacji Służba Polsce, zwiększenie etatów nauczycieli i pracowników nauki, podwyższenie wydatków na kulturę i sztukę.

Wydatki

Na pierwszym miejscu znajdują się wydatki na oświatę i kulturę (ponad 22 proc.). Izba z gorącą aprobatą przyjmuje słowa mówcy, który widzi w tym najlepszą charakterystykę słusznej polityki Rządu ludowego.

Dalsze pozycje rozchodów budżetu bież. przedstawiają się następująco: administracja ogólna — 17,7 proc. i gospodarka narodowa — 15,7 proc., opieka i zdrowie — 10,5 proc. itd.

Wpływy

Przechodząc do omówienia wpływów, sprawozdawca stwierdza, że podstawę dochodów w 1949 r. stanowią dochody z przedsiębiorstw państwowych, które dostarczają 60 proc. pokrycia wszystkich wydatków budżetowych (łącznie z inwestycjami). Pozostałą część pokrycia, która pochodzi z obciążeń gospodarki społecznej niepaństwowej, rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych przeznaczają się na pokrycie inwestycji.

podpisany protokół oraz dwa załączniki, ustalające rozszerzenie istniejącej umowy handlowej o dalsze 60 proc. Polska otrzyma z Bułgarii pszenicę, mięso wieprzowe i wołowe, tłuszcze roślinne i zwierzęce, rudy metali kolorowych, surowe skóry owcze, owoce, drewno itd. Polska dostarczy Bułgarii wyroby przemysłu hutniczego, metalowego i elektrotechnicznego, chemicznego, włókienniczego i inne wyroby przemysłowe.

Polska delegacja handlowa w dniu 27 bm. opuściła Sofię, udając się do Bukaresztu, dla przeprowadzenia rozmów na temat wymiany handlowej z Rumunią.

BERLIN (PAP). We wtorek podpisana została w Berlinie między Rzeczypospolitą Polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec umowa handlowa na rok 1949.

Ze strony strefy radzieckiej rokowania prowadziła — za zgodą radzieckiej administracji wojskowej — niemiecka komisja gospodarcza, zaś ze strony Rzeczypospolitej Polskiej — polska delegacja handlowa.

Zgodnie z powyższą umową, obroty handlowe między obu stronami wyniosą 152 miliony dolarów, co dwukrotnie przekracza obroty za rok 1948. Z Polski zostaną wyeksportowane do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec: węgiel, koks, benzol, naftalen, żelazo lite, wyroby walcowane metalowe, ryby, konserwy i inne towary. Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec zostaną wyeksportowane do Polski: sole potasowe, urządzenia maszynowe — w tej liczbie dla przemysłu górniczego i poligraficznego — wyroby mechaniczne precyzyjne i optyczne, chemikalia i inne towary.

Rokowania toczyły się w przyjaznej atmosferze.

Demonstracyjne manewry
wojsk brytyjskich
w Hong-Kongu

HONG KONG (Telepress). Brytyjskie siły zbrojne w Hong-Kongu rozpoczęły czterodniowe manewry wojskowe. Celem tych manewrów jest przypomnienie ludności chińskiej, iż Hong-Kong jest w dalszym ciągu „kolonią brytyjskiego imperium”. Fakt ten wywołał oburzenie miejscowej ludności i tak już głęboko poruszonej nadchodzącymi wiadomościami o terrorze, stosowanym przez kolonialne władze brytyjskie na Malajach, wobec zamieszkałych tam Chińczyków.

Dentyści odwiedzają wieś

Ambulans przyjechał — młodzi pacjenci z ciekawością „zerkają” do nowoczesnego wyposażonego wozu.

(Do reportażu na str. 3 pt. „Usuniemy zabrak”...)

Fot.: „Głos Wielkopolski” — E. Kitzmann



Korzyści nie bez znaczenia

Człowiekowi nieobeznanemu z życiem gospodarczym wydawać się może, iż takie czy inne zużytkowanie pieniężnego dochodu jednostki jest rzeczą ze społecznego punktu widzenia obojętną. Może on mniemać, że konsumentowi należy pozostawić całkowitą swobodę w dysponowaniu swoim dochodem i pozwolić mu na gromadzenie zaoszczędzonych sum, o ile tylko on sam sobie tego życzy.

Takie stanowisko mogą jednak reprezentować tylko ci ludzie, którzy nie widzą związku między gospodarstwem jednostki, a gospodarstwem społecznym, i którzy na to ostatnie nie potrafią spojrzeć ze społecznego punktu widzenia.

1. Społeczny sens oszczędzania.

Tezauryzacji (skarbeniu) mogą podlegać jedynie sumy zaoszczędzone. Szkodliwą rolę tezauryzacji można wykazać najlepiej, przeciwstawiając ją innym formom zużycia oszczędności. Dla pełniejszego zrozumienia zagadnienia zobaczyć trzeba na wstępie, jakie znaczenie dla gospodarstwa społecznego posiadają należycie wykorzystane oszczędności.

Strumień pieniądza, który dociera do konsumentów w postaci ich pieniężnego dochodu w pewnym okresie czasu reprezentuje strumień dóbr realnych, jakie społeczeństwo w tym samym okresie czasu wytworzyło. Wśród tych dóbr znajdują się dobra konsumpcyjne, ku którym bezpośrednio kierują się wydatki konsumentów, oraz takie dobra, które do konsumenta bezpośrednio nie docierają. Te drugie to dobra inwestycyjne, takie jak trwałe urządzenia wytwórcze, maszyny, budynki fabryczne, wagony kolejowe itp. Stanowią one zwykłą poważną część społecznego produktu i posiadają dla gospodarstwa społecznego ogromne znaczenie. Przyczyniają się do wzmocnienia potencjału gospodarczego kraju, i tym samym do zwiększenia dochodu społecznego i dobrobytu.

Aby te dobra produkować, trzeba wytworzonymi w danym okresie czasu dobrami konsumpcyjnymi obdzielić nie tylko tych, którzy do ich powstania

ności dobrowolnych dokonywanych przez obywateli.

3. Tezauryzacja niweczy korzyści płynące z oszczędzania. Oszczędności indywidualne tracą zupełnie swe społeczne znaczenie, jeżeli sumy zaoszczędzone nie zostaną przekazane temu, kto je na cele inwestycyjne zużyje. Tezauryzacja niweczy korzystne dla społeczeństwa skutki oszczędzania. Jednostka bezpośrednio nie przynosi żadnych korzyści. Pośrednio, natomiast, godzi w jej własny interes, odbijając się szkodliwie na gospodarczym rozwoju kraju. Pieniądz zaoszczędzony, wycofany z obiegu, nie powracający na rynek w celu zakupu dóbr konsumpcyjnych, ani nie przeznaczony na cele inwestycyjne jest zjawiskiem chorobliwym, które w społeczeństwie świadomym rozgrywających się wokół niego procesów gospodarczych nie powinno mieć miejsca.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że oszczędności prywatnych osób stanowią w skali ogólnopaństwowej poważne sumy i gdy uświadomimy sobie, że państwo wciąż odczuwa brak środków, które by mogło na cele inwestycyjne przeznaczyć, rozumiemy, jak wielką szkodę przynosi gospodarstwu społecznemu tezauryzacja sum zaoszczędzonych i jak ważną jest rzeczą, aby sumy te zostały przekazane państwu za pośrednictwem kas oszczędności. One bowiem odgrywają rolę pośrednika pomiędzy oszczędzającymi a inwestującymi i troszczą się o to, aby nagromadzone oszczędności zostały użyte w sposób korzystny dla całego społeczeństwa.

Jednostka, przekazująca swe oszczędności na cele inwestycyjne, bynajmniej ich nie traci, zapewnia sobie natomiast udział w przyszłym dochodzie społecznym. Wzrost tego dochodu umożliwiony dzięki przyspieszeniu procesów inwestycyjnych jest najlepszą gwarancją zwrotu wypożyczonych oszczędności wraz z przewidzianymi przez przepisy prawne odsetkami.

Jest rzeczą powszechnie znana, że w państwach o gospodarce kapitalistycznej tezauryzacja jest źródłem wielu niedomagań i czynnikiem pogłębiającym powtarzające się okresy kryzysu. We współczesnym gospodarstwie Polski może stać się czynnikiem w pewnym stopniu hamującym jego rozwój.

Każda natomiast złotówka zaoszczędzona i przekazana PKO przyczyni się do przyspieszenia tempa odbudowy i zwiększenia potencjału gospodarczego kraju.

KOS

Komentarz dnia

Kongres w Nowym Jorku

W momencie finalizacji paktu atlantyckiego nastąpiły znaczne wydarzenia w krajach Europy zachodniej i w krajach kapitalistycznych, leżących na innych kontynentach. Od Francji do Australii zabrzmił jeden głos: Nie chcemy wojny! Przedstawiciele partii komunistycznych, a w ślad za nimi reprezentanci innych ugrupowań oświadczyli w imieniu milionowych rzesz robotników, chłopów, inteligencji pracującej, że narody ich krajów zdecydowanie potępiają agresywną politykę bloków, że nie będą walczyć przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. Jednocześnie z trybun parlamentarnych padły ostre słowa demaskujące cele paktu atlantyckiego. Demonstracje, strajki, protestacyjne spontaniczne manifestacje dobitnie wskazywały, jak głęboki jest wstręt narodów do polityki podżegaczy wojennych. Dowiodły tego również odezwy milionowych organizacji zawodowych, kobiecych, młodzieżowych. Dowiodły tego również długie listy zgłoszeń napływające ciągle do biur Kongresu Pokoju w Paryżu.

Amerkańscy bankierzy i fabrykanci broni stali się wobec groźnego dla siebie problemu. Długo i misternie montowali blok atlantycki. Jakąż posiada on jednak wartość, gdy dla re-

alizacji jego zamierzeń brak im oparcia w narodach?

W ostatnich dniach podżegacze wojenni z Oceanu mieli możliwość przekonać się, że chwile im się gruntu pod nogami już nie tylko w Europie, ale i na własnym kontynencie. To właśnie intelektualiści amerykańscy zwołali do Nowego Jorku Kongres w obronie pokoju. Nie pomogły obstrzeżenia paszportowe, szlaki, taktyka zastraszenia. 8 tys. osób wzięło udział w obradach komisji, 83 wyższe uczelnie amerykańskie przysłały swe delegacje.

Amerkańscy uczeni, pisarze, artyści wystąpili z ostrą krytyką polityki swego rządu. Jak trafnie Kongres ten ugodził podżegaczy wojennych, świadczą fakt, że natychmiast zaprzęgnięli oni odwrócić uwagę opinii publicznej przez zorganizowanie dywersyjnej konferencji „w obronie wolności”.

Nie przeceniamy faktów. Zdajemy sobie sprawę, że zakłamana propaganda amerykańska, operująca całą gamą metod oglupiania społeczeństwa, potrafiła otumaniać pewną część narodu. Tym niemniej mocnym echem rozbrzmiewa oświadczenie prof. uniwersytetu w Illinois, Johna Daboor: Naród amerykański — podobnie jak narody innych krajów, pragnie pokoju. (efbe)

Nowy instytut naukowo-badawczy centralą walki z chorobami społecznymi

Sprawom zdrowia poświęca się ostatnio coraz więcej uwagi i to w zakresie leczenia praktycznego jak i przez kontynuowanie odpowiednich badań naukowych. Szczególnie zwraca się uwagę na walkę z tymi chorobami, które społeczeństwu przynoszą największą szkodę.

W Klinice Dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się ostatnio zebranie profesorów dermatologii i wenerologii wydziałów lekarskich wszystkich uniwersytetów polskich. Zebranie to dotyczyło współpracy z Instytutem Wenerologicznym, który zostanie powołany do życia już w najbliższych dniach. Siedzibą jego będzie stolica naszego państwa. Kliniki

dermatologiczne w całym kraju zostaną automatycznie oddziałami Instytutu, a kierownicy oddziałów wejdą jako członkowie do Rady Naukowej, którą powoła minister zdrowia.

Instytut bardzo szeroko pojmując swoje zadania, łącząc pracę naukową z popularyzacyjno-organizacyjną. Zadania Instytutu to: planowanie i koordynacja prac badawczych w zakresie chorób wenerycznych, zwalczanie tych chorób poprzez współpracę z ośrodkami naukowymi, klinicznymi i szpitalnymi, naukowa ocena wartości metod leczenia i przeprowadzenie prac naukowo-badawczych. Doksztalcanie personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, opracowywanie statystyki chorób wenerycznych oraz prowadzenie wzorowych przychodni i oddziałów klinicznych — oto dalsze cele pracy Instytutu. Ta nowa placówka nawiąże również kontakty z zagranicznymi ośrodkami naukowymi.

Całokształt pracy Instytutu zostanie zamknięty w czterech wydziałach: szkoleniowym, społeczno-naukowym, laboratoryjno-doświadczalnym i klinicznym. (Ss)

Robotnicy na czołowych stanowiskach

WARSZAWA (PR). Ustrój Polski Ludowej otwiera drogę do awansu społecznego zasłużonym robotnikom, a w szczególności przodownikom pracy. W Zjednoczonych Zakł. Metalu Niezależnych na kierownicze stanowiska wyniesiono 162 pracowników spośród robotników. Mianowano m. in. 7 dyrektorów technicznych i administracyjnych oraz jednego dyrektora, z tytułem inżyniera zawodowego.

Pomysłowa oszczędność

Trociny zamiast mąki

To nie przesada — trociny z powodzeniem zastąpić mogą mąkę żytnią. Nie chodzi tu bynajmniej o wypiek chleba — nie. Na chleb dosyć mamy czystej i dobrej mąki, ale pamiętać trzeba, że używa się jej również dla innych celów — ot choćby dla przemysłowych. Z takim właśnie zapotrzebowaniem mąki dla celów wytwórczych spotkać się można w hutach szkła, produkujących butelki. Używa się w nich mąki żytniej do wyrabiania form i mazi smarowniczej. W Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu na 6 warsztatów potrzeba było na jeden dzień roboczy 31,5 kg mąki — co wynosi 770 kg miesięcznie, a ponad 9 ton rocznie. W gotówce wynosi to prawie 300 tysięcy zł. Jak na jedną małą hutę jest to suma poważna, a takich hut posiadamy w Polsce około 40. Pomóżmy trochę użytej mąki przez ilość hut, a przekonamy się, jaką ogromną sumę trzeba inwestować w zakup mąki potrzebnej przy produkcji.

Okazało się jednak, że mąkę można z powodzeniem zastąpić mieszaną, składającą się z 8 części pyłu trocinowego i 1 części mąki żytniej. Zamiast więc 9 ton mąki rocznie huta zużyje teraz tylko 1 tonę i zaoszczędzi na tym

Gdy zapalono wszystkie światła, okazało się, że na ścianach rozwieszone są wesołe kolorowe wycinanki z papieru — był to widocznie dawniej pokój bawialny dla dzieci.

A jednak, przglądając się teraz Kellogowi, gdy stał w tej chwili z kieliszkiem koniaku przy kominku, Grebb pomyślał, że nawet te, tak oczywiste rozbieżności, posiadały jednak wspólne cechy. Kto wie, rozmyślał, może te sprzeczności są nieodzowne w tych historycznych czasach, jakie przeżywamy...

— Nie chcę ukrywać przed panem, że jestem pełen podziwu dla zrzeczności, jaką pan dziś okazał... — z żarem mówił Kellog.

Grebb dziękował mu ruchem ręki.

— Jestem pewien, że czekają nas Wielkie sukcesy. Oczywiście trzeba będzie trzymać się tego, co pan obiecywał w swoim przemówieniu.

— Ależ tak... to oczywiste...

— Więc co należy robić? Sprawa werbunku na pierwszym miejscu?

— Niezupełnie. Chociaż chciałem o tym porozmawiać...

Przerwał na chwilę, wahając się, czy ma mówić dalej. Wiedział, że musi postawić sprawę wyraźnie, na ostrzu noża, i nie bardzo wiedział, jak się do tego zabrać. Zdawał sobie tylko sprawę z tego, że zanim opuści ten pokój Kellog będzie musiał zgodzić się z jego punktem widzenia na to, jakim będzie jego przyszły stosunek do Legionu. A to jednocześnie oznaczało, że jego stosunek do Kelloga będzie również wyraźnie sprzeciwowy.

— Niech pan posłucha mnie... chciałbym skończyć z tych paru chwil, kiedy jesteśmy sami,

bardzo poważną sumę. Musimy tu wziąć pod uwagę, że dotychczas tartaki wyrzucały względnie przeznaczają na opał nikomu nie potrzebny pył trocinowy. Gdy trociny staną się materiałem użytecznym w hutnictwie, również i tartaki osiągną pewne korzyści.

Cały ten pomysł zastąpienia mąki trocinami zrodził się w głowie długoletniego pracownika Wielkopolskiej Huty Szkła w Gostyniu — p. Henryka Kosińskiego, który dzięki swym kwalifikacjom i pracowitości mianowany został kierownikiem placówki. Współ z Radą Zakładową pod przewodnictwem p. Kasperkowiaka przeprowadzono próby, osiągając doskonałe wyniki i ukończono je właśnie w dniu ogłoszenia przez Rząd kampanii oszczędnościowej. Nowy pomysł jest już zastosowany w produkcji. Wynalazek zdał egzamin i w związku z tym pracownicy Wielkopolskiej Huty Szkła w Gostyniu wzywają do współzawodnictwa w pomysłowości bratnie huty w Sierakowie i Antoninku, nawołując jednocześnie wszystkie inne huty w Polsce produkujące butelki, do skorzystania z wynalazku i zastosowania go przy pracy.

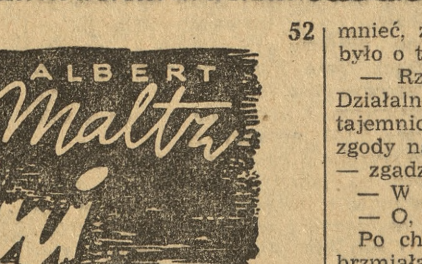
K. Tomsza

Pełne uświadamianie społeczne młodzieży wiejskiej główną wytyczną pracy uniwersytetów ZAMP-u

W akcji oświatowej, prowadzonej na szeroką skalę na wsi, bierze również udział Związek Akademicki Młodzieży Polskiej. Prowadzi on tzw. Wiejskie Uniwersytety Niedzielne. Na uniwersytetach tych wykłada się przede wszystkim zagadnienia z dziedziny wsi tak pod względem praktycznym jak i teoretycznym. Zasadniczym jednak zadaniem uniwersytetu jest uświadamianie klasowe, ekonomiczno-polityczne oraz uaktywnienie środowiska wiejskiego na drodze do socjalizmu.

Akcja prowadzona przez ZAMP ujęta jest w skali ogólnokrajowej w formie międzyokreślonego współzawodnictwa pracy społecznej. W ramach tego współzawodnictwa okręg poznański wezwał do rywalizacji okręg szczeciński i gdański. Wyniki i obliczenia prowadzi specjalna komisja międzyokreślona.

Okręg poznański rozporządza dość rozgałęzioną siecią uniwersytetów. W całym województwie są obecnie czynne 24 punkty. Uniwersytety dzielą się na dwie kategorie. Pierwsza grupa w liczbie 12 to uczelnie wiejskie prowa-



dał o Toledo jest raczej niepokojące... również i to o czym mówiono po zebraniu...

— Niech pan wytłumaczy o co panu chodzi...

— Mówiąc zupełnie otwarcie, wygląda na to, że ta cała Gwardia Legionu, to właściwie banda gangsterów!

Kellog roześmiał się.

— Nonsens!

— Kto wie? Ale nie przestawano przecież mówić o biciu, strzelaniu, rzucaniu bomb... i wszyscy uważali to za zupełnie normalne. Czy może na tym nie koniec? Może przewidziane są jeszcze jakieś inne sankcje?

Kellog zacerwienił się i odpowiedział:

— Nasza Gwardia jest polityczną bronią w walce z naszymi wrogami. W tych warunkach w jakich dziś żyjemy samymi słowami nie wiele się zdziała. Porównywał naszą działalność z tym co robią gangsterzy — to nonsens. Pan wybacz — ale to doprawdy nonsens!

— A czy pan sobie zdaje sprawę z tego, dokąd mogą doprowadzić te nocne wyprawy, o których była mowa? Chciałbym panu przypo-

52

mnąć, że kiedy „wərbował“ mnie pan — nie było o tym mowy!

— Rzecz prosta nie wspominałem o tym... Działalność naszej organizacji jest trzymana w tajemnicy. Wərbunek odbywa się na zasadzie zgody na program. Kto się zgadza na program — zgadza się na taktykę.

— W tym wypadku jest inaczej.

— O, to źle!

Po chwili Kellogo dodał głosem w którym brzmiała lekka ironia:

— Ale mam nadzieję, że w końcu zgodzi się pan i na taktykę!

— A jeżeli nie zgodzę się?

— Będzie pan musiał...

— Jest jeszcze jedno wyjście...

— Nie znam żadnego innego.

— Może zrezygnować i wystąpić z Legionu...

Tym razem Kellog roześmiał się niemal szczerze.

— Nikt nie może zrezygnować z przynależności do Czarnego Legionu! Wiedziaby pan o tym, gdyby uważnie słuchał, gdy odczytywano warunki pańskiego przyjęcia. Mieliśmy zresztą bardzo niewiele wypadków, by ktoś zechciał wystąpić z Legionu. Ci, którzy chcieli tak zrobić, żalowali później.

Grebb zapalił papierosa. Palił w milczeniu.

W duszy był wściekły na Kelloga za to, że dał mu odczuć swą przewagę. Ich stosunki osobiste przed jego wstąpieniem do Legionu były zupełnie innego rodzaju. Chęć Kelloga wykorzystania w obecnej sytuacji swego oficjalnego stanowiska, była irytująca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„USUNIEMY ZĄBEK...”

Wędrowny ambulans dentystyczny przy pracy

Mała dziewczynka nieufnym wzrokiem obrzuca krzesło. Przechyla główkę do ramienia i zaczyna szybko mrugać powiekami.

— No, siadaj Krysiu, śmiało. Nikt ci krzywdy nie zrobi. —

Pani z uśmiechem bierze dziewczynkę za rękę i pomaga usadowić się na fotelu. Niewiele co większy od Krysi chłopczyk z przejęciem naciska nogą pedał wiertarki. Charakterystyczny cichy warkot. — Pani, która przed chwilą uspokajała przerażoną trochę dziewczynkę, bierze do ręki uchwyt maszyny: „Otwórz szeroko buzię. O tak, bardzo dobrze...”

Jesteśmy w przestronnej sali Szkoły Podstawowej w Suchymlesie. Dopiero co wysiedliśmy z auta razem z dr. Kajkowskim, kierownikiem Referatu Stomatologicznego przy Woj. Wydziale Zdrowia. Przywiózł nas razem z całą ekipą ambulansu dentystycznego. Ekipę tę tworzą same kobiety w białych lekarskich fartuchach. Są to absolwentki Studium Lekarsko-Dentystycznego naszego Uniwersytetu. Codziennie z rana przywozi je wóz ambulansu z Poznania. Odbijają stację, lecząc młodzież wiejską szkół podstawowych.

— Nie, nie, nieeee — rozlega się donośny protest jednego z młodych pacjentów.

— Czemuż to nie, drogi przyjacielu. Jesteś mężczyzną a boisz się?

„Mężczyzna” patrzy podejrzliwie.

— A bo pani doktor chce mi wyrwać zęba, a ja nie chcę.

— Ale dlaczego nie chcesz, przecież ten ząb cię boli i przeszkadza?

— Bo, bo, będę szczerbaty i w szkole zaczną się ze mnie śmiać — broni się chłopak.

Doktor pokazuje mi krzesło.

— To są specjalne, proste ale praktyczne fotele polowe. Bardzo łatwo się składają, nie zabierają wiele miejsca w transporcie.

Jest ich 4, ustawionych rzędem obok siebie naprzeciw okien. Za nimi na stołach, przykrytych białym papierem — potrzebne narzędzia.

Pytam kierowniczkę ekipy p. Popiełgę o stan użebienia młodych pacjentów, frekwencję, system pracy.

— Przyjmuje się, w zależności od zabiegu, 30 do 40 dzieci dziennie. Bardzo dużo zębów trzeba usuwać. Na przykład w ciągu jednego dnia na 70 przyjętych tylko 8 było zdrowych. To

fatalne skutki okupacji. Ekipa nasza pracuje 6 godzin, od 8 do 14.

— Każdy pacjent ma swoją indywidualną kartę, opatrzoną w specjalne rubryki i znaki. Po jednej stronie wy-

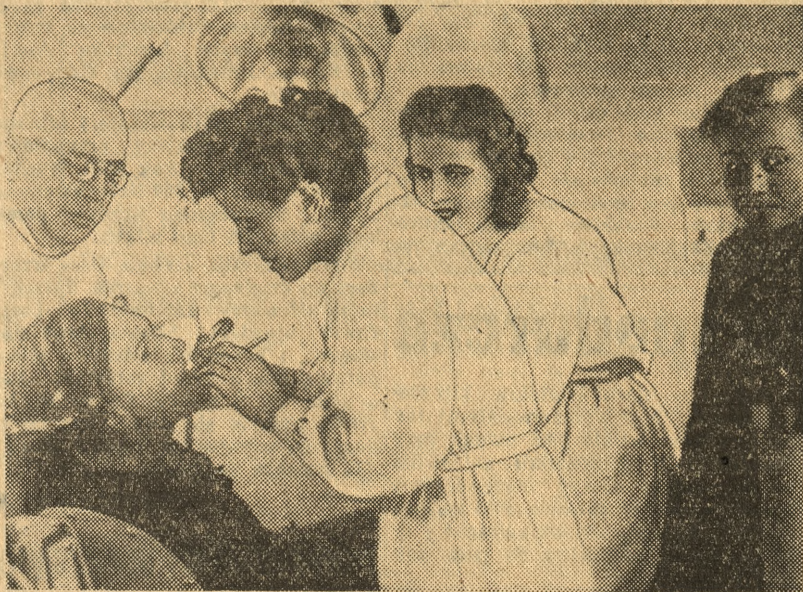
Rezolutny „pomocnik”, który z zapalem puszcza w ruch wiertarkę, mówi nam jeszcze, że do Suchogolasu przychodzi leczyc zęby także i dzieci z Piątkowa, Złotnik, Glinna, Morawska, Radojewa. Ambulans zabawi tu jeszcze do końca marca.

— Proszę panów, proszę panów wóz na gazie.

Szofer niecierpliwi. Nic dziwnego, jest zdenerwowany... boli go ząb. Proponowano mu wyrwanie zęba, ale... zobacz, jak któryś pacjent zemdlął z wrażeń, i za nic w świecie nie chce ryzykować.

— Jak mnie przestanie boleć panie doktorze, przyjdę sam...

Auto mknie do Puszczykowa. Mamy



„Otworzyć usta szerzej — tak dobrze” — mówi lekarka. Pacjent boi się wprawdzie lecz wie, że zdrowe zęby to rzecz najważniejsza

pisuje się stan użebienia i dokonane zabiegi, po drugie — przebieg samego leczenia. Na podstawie tych wszystkich kart sporządzane są później zestawienia dzienne. Jeden taki egzemplarz wędruje do województwa. Zestawienie miesięczne wysyła się także do Ministerstwa Zdrowia, które gromadzi statystykę użebienia młodzieży szkolnej, badanej przez ambulanse całego kraju.

zobaczyć jeszcze jeden punkt pracy. Tutaj szkoła dała ambulansowi nawet piękniejsze pomieszczenie. Ale nim wejdziemy do środka — odbywa się pokazowe przyjęcie w aucie. Naturalnie nie żaden bankiet, ani uczta tylko — przyjęcie pacjentów.

Karetka jest tak urządzona, że może służyć, jako gabinet dentystyczny. Szczególnie, gdy ambulans jedzie w dalsze powiaty, gdzie nie ma odpowiednich pomieszczeń. Urządzenie naprawdę wspaniałe. Pneumatyczny fotel dentystyczny z dwoma teleskopami-reflektorami bezcieniowymi, dentystyczny aparat rentgenowski, specjalny uniwersalny aparat tzw. Unit, gdzie wiertarka i inne potrzebne urządzenia wraz ze spluwaczką tworzą jedną całość. Poza tym w samochodzie jest szafka na instrumenty razem z podręczną apteczką i elektrycznym sterylizatorem, umywalnia z bieżącą wodą i specjalny piecyk naftowy na zimę. Karetka posiada własną prądnicę, a specjalny kompresor przy sfoferze zagęszcza powietrze, które przez dmuchawkę i specjalny przewód wypycha wodę do zbiornika. Szybko w oknach — ze specjalnej masy akrylowej (syntetyczna żywica); okna zaopatrzone są też w gęste druciane siatki od much. Szkoda tylko, że nie pomyślano wcale o siedzeniach dla personelu w czasie drogi. Musi on bowiem stać (!) lub siedzieć na skrzyniach.

No, przynajmniej w Puszczykowie nareszcie jeden mężczyzna wśród kobiet! Jest nim dr Jaworowicz, kierownik ambulansu. Spogląda spoza okularów na swój personel i pacjentów, jak dobry ojciec na dzieci powierzzone jego pieczy. Przychodzą tu dziewczęta i chłopcy i spoza Puszczykowa, aby poddać się oględzinom lekarskim.

— Roboty huk, ale czy wystarczy personelu? — rzucamy pytanie.

— Byłoby więcej i wystarczyło by, gdyby działała już Wojewódzka Przychodnia Dentystyczna w Poznaniu... Ale, proszę pana, tak na sucho ten przyjazd panu nie ujdzie... Proszę siadać na fotel, usuniemy ząbek. Z pewnością znajdzie się tam niejeden zępsut, który czeka na lekarza.

Mimo woli przypomina mi się szofer. — Może innym razem! — odpowiadam wymijająco.

Ale wcale nie dlatego, abym się bał.

Stefan Słoniński

TVG-DLA DZIECI



(Ryg)

Na tropach oszczędności

Z problemem za bary

Kwiat — jak szybko rozwija się z małego pączka pod wpływem ciepła i słonecznej pogody — z czasem dojrzeje i wyda owoc. Rozwój ten przebiega harmonijnie, jeśli sprzyja temu warunki przyrody. Podobnie rozwija się człowiek, podobnie rodzi się jego owoc pracy — produkt i towar, które to dobra „dojrzejac”, wymagają także „słonecznego ciepła” — odpowiednich warunków, tak jak potrzebują ich np. rozkwitające czereśnie. Warunkami tymi to troska o człowieka, o jego zdrowie, siły fizyczne, o odpowiednie urządzenia warsztatu pracy itp. Wszystko to stanowi przyczynę do jego wydajności i w ogóle sprawnego działania.

Oszczędzanie więc sił człowieka poprzez stwarzanie możliwie najlepszych warunków pracy jest pośrednio także oszczędzaniem surowca, maszyn, urządzeń technicznych, co z kolei powoduje zmniejszanie się kosztów produkcji.

Jak sprawa ta przedstawia się w „Wierpofanie”. w jednej z poznańskich fabryk? Aby odpowiedzieć na to pytanie, zwróćmy się ku tropom naszego oszczędnościowego tematu.

Pomyślano już o tym

...Hala fabryczna, okna dość znacznej wielkości, trochę zaciemnione kurzem. Przy oknach jasno i widno, w środku hali nieco ciemniej. Wprawdzie nie panuje tam półmrok — bynajmniej, przecież oko ludzkie wyteżać się musi w pogoni za precyzją wykonania robot. Słusznie w tym miejscu potrzeba więcej światła, a wykonywana praca w pewnym stopniu zyska na dokładności, człowiek zaś na zdrowiu.

Okazuje się, że pomyślano już o tym. W tym bowiem miejscu oszklisię dach. Wówczas światła będzie do syć, starczy dla każdego pracownika, a owoc pracy zapewne przybierze bardziej „rumiane” kolory niż dotąd.

Inna sprawa — problem wentylacji, szczególnie ważny w warsztacie oczyszczania odlewów, gdzie właśnie przebywamy. Dziś huczy tam motor wentylatoru jakoby rój pszczoł. Kurz powstający przy czyszczeniu odlewów wchłaniają dymy i rumaki odprowadzają na zewnątrz za fabrykę.

W warsztacie nie widać tumanów pyłu, jak to było do niedawna, co zadowiedzać należy mistrzowi Stanisławowi Golon, który we własnym zakresie skonstruował i zainstalował ów cenny i niezbędny przyrząd.

Poradziła sobie załoga z jednym wentylatorem jak z tego widzimy, należało by więc zabrać się do następnej

innowacji. Potrzebne są one także w innych warsztatach. Wykonanie nowych wentylatorów i zainstalowanie przyjęłaby załoga z pełnym zadowoleniem. W czasie rozmowy z mistrzem na ten temat, podchodzi do nas jeden z robotników (podajemy ten fakt, gdyż łączy się z tematem).

— Dzisiaj rano zgłosiłem zapotrzebowanie na drewniak, lecz do tej pory ich nie otrzymałem. Z tego powodu nie mogę wejść na piec.

Zdawało mi się, że po tych słowach natrafię na małą choćby lecz istotną bolączkę — braku obuwia ochronnego. Niestety. Okazało się, że z rana z jakiejś tam przyczyny magazyn o dzieżowy był zamknięty. Rozmowa z robotnikiem nie trwała więc długo. Mistrz zatelefonował do magazynu, kazał wydać obuwie i problem został rozwiązany.

Postęp wyraźny

Walka o oszczędność sił człowieka poprzez stwarzanie jak najlepszych warunków pracy nie jest łatwa. Przeszkadza temu w Wierpofanie ciasnota warsztatów. Fabryka po wojnie rozrosła się, napęczniała tempem pracy i w konsekwencji musiano wykorzystać najmniejszy skrawek powierzchni hal, by poddać zamówieniom. Na pierwszy już rzut oka można zauważyć tę ciasnotę w ustawieniu chociażby maszyn. Jest to bodaj najcięższego gatunku zagadnienie fabryki. Plany przewidują dużo zmian na tym odcinku, lecz o tym będziemy mówili w przyszłości.

Higiena i bezpieczeństwo pracy w Wierpofanie bynajmniej nie jest sprawą obchodzącą tylko kierownictwo fabryki, przeciwnie — myślą o tym przede wszystkim sami robotnicy. Istniejące od dłuższego czasu Koło poświęcone tym sprawom zajmuje się skutecznie tą kwestią. Niedawno na przykład przeprowadzono pomyślnie tzw. akcję oświetleniową, założono szereg nowych instalacji elektrycznych i lamp. Prawdopodobnie zasługą Koła jest także zmniejszenie się częstotliwości wypadków w czasie pracy. Na przykład w zeszłym kwartale zanotowano 6 lekkich wypadków, w obecnym zaś tylko 1. A więc postęp wyraźny.

Także nastrój, atmosfera panująca przy pracy, stosunek kierownictwa do robotników i odwrotnie, a więc czynnik który bezsprzecznie wpływa na produkcję, nie wykazują uchybień. Bez trudu można zauważyć wzajemne zaufanie i życzliwość oraz szczerą i prostotę w obecnym to co szczególnie cechuje pracowników fabryk poznańskich.

Z. N.

Metryka paktu atlantyckiego

5. III. 1946 r. — Winston Churchill, bawiący jako turysta w Stanach Zjednoczonych, wzywa do utworzenia koalicji zachodniej (mowa w Fulton). Styczeń 1947 — punkt zwrotny w polityce zagranicznej Waszyngtonu: opublikowanie tzw. doktryny Trumana. Prezydent ogłasza program dobrobytu Grecji oraz Turcji.

Maj 1947 — Dean Acheson (ówczesny podsekretarz skarbu) wysuwa projekt odbudowy Europy przy pomocy kapitału amerykańskiego.

5 czerwca 1947 — sekretarz stanu, George Marshall, ogłasza w Harvard program „bezinteresownej” pomocy gospodarczej dla zniszczonych długo-trwałą wojną i okupacją krajów Europy.

17 marca 1948 — Wielka Brytania, Francja, Holandia i Luksemburg podpisują obronne pięcioprzymierze. W tym samym czasie min. Bevin wygłasza exposé na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, podkreślając konieczność utworzenia Unii Zachodniej dla obrony przed niebezpieczeństwem ze wschodu.

30 kwietnia 1948 — po przemówieniu min. Marshalla w Knoxville — kontrahenci paktu „5” tworzą stałą komisję wojskową, która następnie przekształca się w sztab generalny, z marszałkiem Montgomery na czele.

Od filantropii do instrumentu agresji

11 czerwca 1948 — na wniosek przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Vandenberg — senat uchwala domiosłą rezolucję: Stan Zjednoczone mogą związać się paktem militarnym nawet w czasie pokoju.

6 lipiec 1948 — przedstawiciele Kanady, brukselskiej „5” i USA radzą przy zamkniętych drzwiach w Waszyngtonie — 27 października opublikowany zostaje projekt paktu atlantyckiego.

Luty 1949 r. — prezydent Truman i jego doradca, nowy sekretarz stanu Acheson, odmawiają nawiązania rozmów ze Zw. Radzieckim, natomiast przyspieszają rokowania atlantyckie. Wznaga się presja na państwa marszallowskie: Waszyngton żąda baz wojskowych, surowców strategicznych oraz całkowitego podporządkowania gospodarki Europy zachodniej amerykańskiemu planowi wojennemu.

Marzec 1949 r. — Dania i Norwegia pod groźbą utraty kredytów marshal-

lowskich przystępują do paktu — przy czym Norwegia uchyliła się od podpisania paktu o nieagresji ze Zw. Radzieckim.

Ideologia paktu i cele

XI i XII 1948 — generał Franco upomina się o należne mu miejsce w nowej koalicji. (Wywiad udzielony przez dyktatora przedstawicielom „New York Times” i „Time”). Otrzymuje 25 milionów dolarów „a conto”.

XII, 1948 — I. 1949 — anglosaski rząd Bizonii przekazuje administrację ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry dyrektorom koncernów z okresu hitlerizmu. Przedstawiciele zachodnich Niemiec oświadczenia, że w nowym układzie sił przypada im „ważna rola do odegrania” i żądają dopuszczenia zachodnich Niemiec do Unii Zachodnio-Europejskiej.

III 1949 — dzięki pośrednictwu francuskiego ministra spraw zagranicznych, Schumana, antykomunistyczny rząd włoski zostaje dopuszczony do grona „obronców cywilizacji Zachodu”. Jednocześnie Reuter podaje z Waszyngtonu, że jedna z tajnych klauzul paktu przewiduje pomoc amerykańską w walce z „agresją wewnętrzną” na zachodzie.

Kto zarabia na pakcie atlantyckim?

Koszty pierwszej wojny światowej pokryły w 20 proc. podatki, w 80 proc. inflacja i pożyczki wewnętrzne.

Koszty drugiej wojny pokryły w 30 — 40 proc. podatki, w 60 — 70 proc. inflacja i pożyczki wewnętrzne.

Podczas, gdy koszty wojen spadają na barki narodów, garstka monopolistów mnoży swe zyski wielokrotnie.

W 1938 r. kapitaliści brytyjscy zarobili 1,234 miliony funtów, w 1945 r. — 2,325 mld. funtów.

W 1933 — 39 r. monopole amerykańskie zarobiły 18,4 miliarda dolarów, w 1940 — 45 r. — 52,9.

Sądząc z sum, wyasygnowanych na kredyty wojenne dla W. Brytanii, Francji itd. pakt atlantycki jest już dzisiaj dochodową imprezą dla USA. Europa otrzyma ok. 40 proc. nowego ekwipunku oraz stary demobil wojenny z 1944 — 1945 r., przedstawiającą wartość przeszło 3 miliardów dolarów. A zapłacić za te dostawy obywateli krajów Europy zachodniej.

Ważna dla sfer pracowniczych uchwała

Sezon budowlany już się zaczął. W wielu punktach naszego miasta wyrastają świeże mury — budują się mieszkania. Cieszy się z tego społeczeństwo, gdyż patrzy na te prace jako na dowody rozwoju gospodarczego kraju, a także z punktu widzenia — własnych potrzeb. Nie trzeba przecież nikomu tłumaczyć, że zniszczenia wojenne miast Polski spowodowały trudności mieszkaniowe, których dotychczas nie zdołaliśmy jeszcze pokonać mimo wielkiego wysiłku budowlanego. Wiemy także, iż w tym roku zagadnienia tego w pełni nie rozwiążemy, gdyż przerasta ono nasze chwilowe możliwości. Dlatego planowanie nastawia się w budownictwie na długofalową działalność, z każdym rokiem intensywniejszą.

Rząd Polski tę trudną w niektórych miastach kraju sytuację mieszkaniową łagodzi w różny sposób, przyjmując za zasadę, że mieszkania należą się w pierwszej linii ludziom pracy.

W ostatnich dniach Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy dotyczącej tej kwestii. Zainteresuje on niewątpliwie szerokie rzesze pracowników. Projekt ten omawia zasady i tryb zaspakajania potrzeb mieszkaniowych pracowników urzędów i instytucji państwowych. Oto szczegóły tej uchwały:

Budownictwo mieszkaniowe dla pracowników państwowych przejęte zostanie wyłącznie przez zakład osiedli robotniczych, posługujący się w swej działalności kredytami przewidzianymi w planie inwestycyjnym. Akcją budownictwa mieszkań pracowników ulega więc centralizacji, co posiada nie małe znaczenie dla pomyślnego rozwoju tej sprawy. Przede wszystkim tok robót w całym kraju objęty zostanie pełnym planowaniem. Poza tym koszty robót obniża się chociażby dlatego, że Zakład Osiedli Robotniczych posiada lepszy sprzęt budowlany niż inne przedsiębiorstwa o tym samym charakterze. Także tok budowy przyjmie cechy bardziej zmechanizowane, a więc odbiegnie od dotychczasowych metod zbliżonych do prymitywów rzemieślniczego. Nadto posiadany materiał budowlany wykorzystany będzie z większym pożytkiem niż dotąd.

Poszczególne instytucje otrzymają w myśl ogólnego planu pewien kontyngent mieszkań dla swoich pracowników. Jednak o przydziale tych mieszkań decydować będzie specjalna komisja złożona z przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Przy-

dział ten zatwierdza osobiście Wojewoda. Procedura ta jest niewątpliwie słuszną, gdyż gwarantuje, że pod uwagę weźmie się faktyczne potrzeby mieszkaniowe pracownika. Ogół pracujących klauzulę tę przyjmie z całkowitym zadowoleniem.

Projekt ustawy przewiduje również wypadki, w których pracownicy mają pierwszeństwo w uzyskiwaniu mieszkań. Odnosi się to do osób podlegających eksmisji wskutek nakazu władzy budowlanej, mieszkających w warunkach zagrażających bezpieczeństwu życia lub zdrowia, oraz do osób zamieszkujących poza siedzibą zakładu pracy.

Przepisy te posiadają swoją głęboką wymowę. Bronią one najbardziej pokrzywdzonych pod względem mieszkaniowym, przychodząc im z pomocą. Przemawiają do nas prawdziwą troską o człowieka, o jego warunki i byt. Posiadają w sobie żywą treść dzisiejszych czasów.

Uchwała przewiduje poza tym normy ilościowe przydzielanych izb. Mówi, że rodzina składająca się z 4 osób nie może zajmować więcej jak dwie izby, przyjmując zasadę dwóch osób na izbę. Pracownik samotny korzysta tylko z jednej izby. W pewnych wypadkach jeżeli uzasadnia to charakter pracy lub stan zdrowia pracownika, zasada powyższa można uchylić.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad przydziału mieszkań pracowniczych wejdzie w najbliższym czasie pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P. Zatwierdzone — będzie dalszym przyczynkiem do zdobyci socjalnych światła pracy w Polsce.

J. N.

w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem

W dniu 25 marca br. odbyło się zebranie wszystkich mieszkańców Rawicza, na którym omówiono deklarację Rządu w sprawie unormowania stosunków między Państwem a Kościołem. Wysłuchawszy referatu starosty powiatowego, p. Frączka, zebrani wyrazili swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwaliли rezolucję, solidaryzującą się z deklaracją Rządu. (fs)

Apel wiosenny PO „Służba Polsce”

W dniu 27 marca br. odbył się apel wiosenny „Służby Polsce” w Rawiczu. Na uroczystość przybył komendant woj., ppłk Krzyżaniak. Po przemówieniach i dyskusji kilkudziesięciu junaków i junacek zostało udekorowanych odznakami „S. P.”. Ponadto wszystkie hufce gminne „S. P.” otrzymały biblioteki, jako nagrody za solidną pracę w ramach akcji trzydniówek junackich.

Na część artystyczną apelu złożyły się deklamacje, tańce ludowe, oraz krótkie inscenizacje w wykonaniu zespołów młodzieżowych. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”. (fs)

Leszczyńska atrakcja i duma Wschowy

1 KWIECIEŃ

Piątek	Środa	wsch.: g. 5.28
Hugona	czw.: g. 18.26	
Tolista	Kwiecień	wsch.: g. 6.16
		zach.: g. 21.55

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: o godz. 19 — „Goplana” — Żełenskiego.
Polski: o godz. 19.30 — „Mąż i żona” — Al. Fredry.
Nowy: o godz. 19.30 — „Candida” — B. G. Shaw’a.
Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Wesele Fosi” — R. Ruszkowskiego.
Aktor i Laika: teatr nieczynny — wyjazd do Krotoszyna.
Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): dziś o godz. 19.30 — „Ich dwóch” — Niewiarowicza.

KINA

Apollo — „Melodia serca” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Nikt nie wie” o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Narzęczona z Turkmeni” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Skradzioną sławę” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Niepotrzebni mogą odejść” o godz. 14, 16, 18 i 20; Aktualności nr 13 — o godz. 10, 11, 12 i 13.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji. Ostrów ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Odmiłdził konia. Piotr Kupczyk murarz z Jaskółek powiatu ostrowskiego posiadając konia z rocznika 1925, przerobił na dozwolone tożsamości cyfrę na „1935” i konia sprzedał niejakiemu Stodolskiemu, uzyskując przez to oczywiście wyższą cenę. Falszerstwo i oszustwo wyszło na jaw i Kupczyk skazany został na sześć miesięcy więzienia.

Za fałszowanie rachunku. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Kurczowi kupcowi z Kobierni pow. Krotoszyński. Akt oskarżenia zarzucał mu fałszowanie dwóch rachunków wystawionych dla cegielni w Krotoszynie przez podpisanie ich imieniem i nazwiskiem Józefa Począty. Kurcz skazany został na sześć miesięcy więzienia.

Na zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. W czasie od 3 do 5 kwietnia br. odbył się w Warszawie III krajowy zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej. Z powiatu ostrowskiego udaje się na zjazd 14 delegatów.

Sportowcy więcej na scenie. We wsi Gorzyce Wielkie został zorganizowany zespół sportowy pod nazwą „Gorzyczanka”, który wystąpił na scenie sztuki pt. „Czekaj, jak wróć” — osnutą na tle walk z okupantem. Mieszkańcy Gorzyce Wielkiej z zadowoleniem oglądali przedstawienie. Oby młodzież innych większych gromad wiejskich poszła za tym przykładem.

Kurs szczyplenia drobiu. Nieomal co roku w każdej gromadzie wiejskiej szerzy się cholera drobiu. Jest to choroba, występująca nagminnie, którą można zwalczać jedynie przy pomocy specjalnego szczyplenia. W tej chwili odbywa się przy Powiatowym Zarządzie Samopomocy Chłopskiej kurs szczyplenia drobiu. Biorą w nim udział delegatki z poszczególnych gmin z terenu powiatu a prowadzą wykłady lekarze weterynarii. Absolwenci kursu będą mieli za zadanie przeprowadzić szczyplenie drobiu we wszystkich zagrodach wiejskich. Ponieważ szczyplenie jednej sztuki drobiu będzie kosztowało tylko 7 zł, każda gospodyni we własnym interesie, jak i w interesie dobra powszechnego powinna te zabiegi w swoim kurniku przeprowadzić.

Echa wypadku w Pruslinie. Ostatnio pisaliśmy o wypadku otrucia się dwójką osób w Pruslinie, a mianowicie nauczycielki Teresy Szymanowskiej i Wacława Motyły. Jak się dowiadujemy, Wacław Motyła, nie odzyskawszy przytomności, zmarł, natomiast p. Szymanowska, przychodzi do zdrowia. Przyczyna zatrucia nie jest jeszcze wyjaśniona.

Ze sportu. Ostatnio zorganizowano przy K. S. Z. Z. K. „Ostrovia” sekcję lekkoatletyczną. Do jej zarządu weszli pp. Frąszczak jako kierownik, Tokarzewski — zastępca, Turowski — sekretarz i Błaszczak — gospodarz. Trenerem został p. Józef Sitarek — znany lekkoatleta okręgu poznańskiego. Treningi sekcji odbywać się będą na Stadionie Kolejowym w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17. Zgłoszenia do sekcji lekkoatletycznej przyjmuje się w biurze K. S. Z. Z. K. „Ostrovia” przy ul. Sienkiewicza 1a. (md)

WOLSZTYN

W Tygodniu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej został odznaczony medalem za waleczność („za Chrabrost”) p. por. Stanisław Nowak — komendant powiatowy S. P., który brał czynny udział w walkach o niepodległość Czechosłowacji w r. 1945. Odznaczenie przesłało go przez Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Nowy komendant powiatowy M. O. W tych dniach objął urządowanie nowy komendant powiatowy M. O. p. Mieczysław Bańkowski — chorąży.

Kurs dla aktywistów miejskich ZMP. W celu podniesienia poziomu ideologicznego wśród młodzieży ZMP otwarty został kurs dla aktywistów miejskich. Kierownikiem kursu jest p. Florian Siedlarek. Wykładowcy rekrutują się z członków koła licealnego oraz Zarządu Pow. ZMP. Młodzież szczerze zabrała się do pracy nad pogłębieniem swej wiedzy i regularnie uczęszcza na wykłady, które odbywają się dwa razy w tygodniu. Kurs zakończył się 3 kwietnia br. egzaminem i rozdaniem nagród.

Kolonie letnie dla dzieci. W dniu 25 marca br. odbyło się drugie zebranie Pow. Rady Wczasów i Kolonii Letnich w Wolsztynie. Dotychczas zgłoszono na wyjazd 987 dzieci, w tym 63 proc. dzieci robotników, 18 proc. dzieci chłopskich i 19 proc. inteligencji pracującej. Dzieci wjadą na wczasy w dwóch turnusach i to na Podkarpacie oraz do Wielunia Zaobrzeńskiego w pow. wolsztynskim. Patronat nad koloniami dla dzieci z zagranicy obejmuje specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele partii i organizacji społecznych. (tr)

Nigdy bym nie przypuszczał, 2-letni brzdąk, który na samochodzie mówi „samochód” umie nim kierować. Nie do wiary — prawda? A przecież tak jest. Zaraz o tym powiem.

Spoczywaliśmy w jadalni popularny obiad. Mój towarzysz, leszczyński, bawił opowiadaniem o mieście i jego ludziach. Temat zwolna wyczerpywał się. Lecz w sukurs nadszedł przypadek. Do restauracji wszedł pewien obywatel. Moje vis-a-vis przy stole nagle ożywiło się. „Czy dacie wiarę, że synek tego obywatela, mając 2 lata, prowa dził samochód. Dziś ma lat 5”.



Maluszko, a byłbym popełnił grubą ułtękt: chciałem znajomego pukać w czoło. Lecz nim się spostrzegł i do stołu siadł ojciec brzdąka — szofera.

Przyjrzyjcie się reprodukcji. Mały co prawda samochodzik, ale dopasowany, jak buć do nóżki. Pojazd ten jest wyposażony we wszystko co do prawdziwego samochodu należy. Motor marki „Sachs”, benzyna, ogumienie, biegi, kierownica — co dużo mówić: pojazd mechaniczny, który „wyciąga” 35 km/godz. Konstruktor — amator, malarz pokojowy z zawodu, w wolnych chwilach zbudował dla syna samochód, który jest prawdziwą atrakcją Leszna. Zanim samochód opuścił warsztat, niezwykle konstruktor był w trakcie prac montażowych przedmiotem drwin fachowców.

A przecież ze starych porzecznych części, pozbieranych nierzadko na śmietniskach powstał prawdziwy samochód, którym świetnie kieruje dziś 5-letni Bodziu Gorzelańczyk i jego 4-letni bratczek Zbyszek. Obaj opanowali maszynę i wykazują wspaniałe zdolności psychotechniczne. W Lesznie wyrastają dwaj chłopcy, z których kraj będzie miał dużą podcęgę. Kto wie, czy nie wyrosną z nich wybitni mechanicy, kierowcy samochodów lub piloci na wielkich liniach lotniczych.

Czy ojciec tych dzieci, ciekawy konstruktor, p. Jan Gorzelańczyk, nie zasługuje na uwagę? Na pewno tak.

Tak więc znalazło się w Lesznie temat, który jest godnym zainteresowania faktem. Szukajmy takich faktów więcej. Znajdziemy ich na pewno je-

szcze wiele i to w różnych dziedzinach życia.

Z Leszna tylko to. O innych sprawach przy okazji.

Wschowa pławi się w słońcu. Ranny pociąg z Leszna „wyrzuca” tu sporo ludzi. Wchłania je miasto. Ulicami ciągną sznury wozów. Jedne przejeżdżają miasto, inne przystawają w rynku.

Wschowa jest podniszczona, ale widać dużo ludzi, pracujących przy usuwaniu gruzów. Oczyszcza się każdą cegłę. Rosną sterty cennego surowca, z którego powstaną nowe domy. Starczy nawet na ofiarowanie Państwu 500 tysięcy cegieł. Jak oszczędność — to oszczędność.

Włodarz miasta p. Anatol Sadowski mówi o tym z zapałem.

Niektóre ruiny, ulegając kilofom, odkrywają — rzadko co prawda — nie-mieckie napisy. Widziałem na szczyto-wej ścianie napis: „Apotheke”. Ale i te resztki po intruzach zza Odry giną gwałtownie.

Tymczasem wschowanie i ich ojcowie miasta w cichości przygotowują wielką rocznicę — Rok 1950. Wschowa obchodzić będzie 800-lecie swego istnienia, utrwalonego licznymi pamiątkami polskości tego miasta.

Rozmowa miją szybko. Czas wracać. Zegnam dzielnego włodarcę. Sprzed ratusza odchodzi autobus do Leszna. Czasu niewiele. Miasto pławi się w słońcu... i bezczelnie odkrywa płonącą gazową lampę przed ratuszem. Rano, o godz. 10, w słońcu. Gdyby nie brak czasu, byłbym się zwracałem lat studentki wdrapała na lampę i zgasił ją. Ale autobus nadjechał.

TAD. H. NOWAK

Tydzień młodzieży demokratycznej w Wolsztynie

Z okazji tygodnia młodzieżowego odbyła się w niedzielę, dnia 27 marca pod przewodnictwem p. Roszky odprawa aktywu wiejskiego ZMP, na którą przybyło ok. 80 delegatów. Dłuszy referat polityczno-organizacyjny wygłosił delegat wojewódzki p. Koczowski, następnie p. Żurek omówił szczegółowo doniosłą rolę młodzieży wiejskiej w realizowaniu akcji „H”.

W dyskusji poruszono sprawę świetlic oraz postanowiono, że ZMP zwiększy akcję werbunkową i weźmie w opiekę szczególnie młodzież wiejską. Po odprawie młodzież miała możliwość bezpłatnego oglądania pięknego filmu radzieckiego „Na morskim szlaku”.

Wieczorem ZMP zorganizował uroczystą akademię okolicznościową na zakończenie Tygodnia. 3 referaty oraz rezolucja w obronie pokoju złożyły się na część oficjalną. Program artystyczny wypełniono deklamacjami oraz występami orkiestry gimnazjalnej. Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieżowego. (tr)

ŚREM

Ku czci gen. Świerczewskiego. Koło TPZ przy Państ. Średniej Szkole Ogólnokształcącej w Śremie urządziło w sobotę, dnia 26 III. br. akademię z okazji drugiej rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego. Na pomyslowo udekorowanej scenie odzwierciedlono w słowie i pieśni życie i bohaterską śmierć wielkiego żołnierza i Polaka.

Koło urządziło też konkurs na najlepszą recenzję książki Broniewskiej pt. „O człowieku, który się kulom nie kłaniał”. Autorom trzech najlepszych recenzji przyznano nagrody w postaci książek. Nagrody otrzymali: Aleksandra Liczbanska (I nagroda), Aleksandra Walkowiakówna (II nagroda) i Ad. Krzywobłocki (III nagroda).

„Wesele Kościłańskie”. Na zaproszenie Koła młodzieżowego „Czytelnika” przyjeżdża do Śremu zespół amatorów z Kościłania z przedstawieniem „Wesele Kościłańskie”. Przedstawienia odbędą się w czwartek 31 bm. po południu dla młodzieży, a wieczorem dla starszych.

Na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej urządzono w niedzielę, dnia 27 marca br. na stadionie PW w Śremie gminną koncentrację SP. W sali „Bazaru” odbyła się z tej okazji krótka uroczystość, na program której złożyły się: deklamacja Grzegorzycy kówny i odczyt przewodniczącego zarządu pow. ZMP — Adamczaka na temat ideologii młodzieży demokratycznej i jej dążeń do utrzymania pokoju. (jh)

RAWICZ

Z konferencji wyborczej PZPR. W dniu 20 marca br. odbyła się w Rawiczu pierwsza konferencja wyborcza PZPR. Obszerny referat wygłosił przedstawiciel KC PZPR, p. Tomaszewski.

Po sprawozdaniu i dyskusji delegaci dokonali wyboru nowego Komitetu Pow., w skład którego weszli: Stanisław Palczak, jako I sekretarz i Ignacy Żyto, jako II sekretarz. (fs)

Najważniejsze problemy gospodarcze powiatu wolsztyńskiego

Jasny pogląd na sprawę gospodarczą powiatu wolsztyńskiego dała ostatnia odprawa gminnych i gromadzkich prezesów Kół Zw. Sam. Chł., odbyta pod przewodnictwem prezesa powiatowego p. Graja. Szczegółowych wyjaśnień co do interesujących wieś zagadnień udzielił przedstawiciel władz organizacyjnych bądź to w formie fachowych referatów czy też luźnych uwag i wskazań.

A oto jak przedstawia się sprawa najistotniejszych problemów gospodarczych w pow. wolsztyńskim, ocenianych przez czynniki miarodajne i bezpośrednio zainteresowanych rolników:

Akcja „H”

W powiecie zakontraktowano około 2.700 szt. świń słonowych i 1.000 szt. bekoniowych. KKO postanowiła udzielić pożyczki w kwocie półtora miliona zł jedynie tym rolnikom, którzy nie posiadają pieniędzy na kontraktowanie świń. Zadaniem zaś członków Zw. Sam. Chł. jest spowodowanie wszystkich rolników, aby każdy choć jedną świnię zakontraktował a wtedy przekroczymy plan o 2 tys. szt.

Zasiewy wiosenne

Wszystkie grunty nie podlegające zalesieniu będą bezwzględnie zaorane i obsiane. Szczególną uwagę zwrócono na uprawę zespołową tak korzystną dla małych rolników (choćby ze względu na podatek gruntowy). Postanowiono przypilnować tych gospodarzy, którzy by mieli zamiar zrezygnować z całkowitego obsiania roli.

„Głos” z Poznania

Związek Powstańców Wielkopolskich złożył hołd pamięci gen. Karola Świerczewskiego na uroczystej akademii w sali „Belwederu”. Referat pt. „Droga życiowa Karola Świerczewskiego — bohatera znad Ebro i Nysy” wygłosił p. M. Pucek. W części artystycznej wzięli udział pp. Cz. Rożnowski (recytacje), K. Michalska (śpiew), R. Tomaszewska (akompaniament), S. Ptak (śpiew), chór harcerski „Miniaturka” i orkiestra Gimnazjum Mechanicznego im. Powstańców.

Odbył się apel wiosenny hufców komunikacyjnych S. P. Komendant S. P. w Poznaniu kpt. K. Mariński wręczył 19 żołnierzom odznaczenia za służbę społeczną. Zebrani uchwaliłi rezolucję w której m. in. junacy zobowiązują się pomagać w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego na P. K. P. W dalszym ciągu rezolucję czytamy: „Protestujemy jednocześnie przeciwko podżegaczom wojennym, którzy dla swych osobistych celów pragną wywołać nową zawieruchę wojenną.”

Oddział V (Energetyka) Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Użyteczności Publicznej odbył roczne walne zgromadzenie. Uchwalono rezolucję podkreślającą konieczność wzmożenia wysiłków w obronie pokoju. Wybrano nowy zarząd.

Ubiegły wtorek dał Poznańskiej Straży Ogniowej sporo roboty. Trzy razy wyjeżdżała ona do gaszenia pożarów. Na torach kolejowych przy ul. Grudzieńce zapalił się w składzie pociągu towarowego wagon ze słomą. Na Osiedlu Warszawskim wybuchł pożar lasu, wreszcie przy ul. Chociszewskiego zapaliły się szopy z słaniem. Wobec ostrego wiatru niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożarów było bardzo poważne, udało się je jednak zlokalizować.

Kilka bardzo reprezentacyjnych punktów miasta spęca jeszcze dotąd szczytki różnych placów i parkanów. Należałoby je usunąć przed Międzynarodowymi Targami.

PZGS rozprowadził dotąd 2.100 ton nawozów sztucznych a otrzymane ostatnio dodatkowo 84 tony podzielono na wszystkie gminne spółdzielnie w powiecie. Otrzymają je wsie samopomocowe i rolnicy, którzy posiadają umowy plantacyjne.

Z powodu poważniejszej ilości zarażonej rakiem ziemniaków oraz zaatakowanych przez stonkę i choroby wirusowe należy kategorycznie zaprzestać spasaniania zdrowych kartofli. Zapelowano by dokonano wymiany zdrowych ziemniaków tym rolnikom, którzy ich nie posiadają. Wsie samopomocowe otrzymają 36 ton sadzonek rakoodpornych z Centrali Rolniczej. Państw. Gosp. Rolne dostarczą na wymianę 500 ton ziemniaków.

Podatek gruntowy i F. O. R.

Wnioski odwoławcze w sprawie podatku gruntowego należy składać do pow. pełnomocnika, ale załatwienie pozytywnie mogą być jedynie wtenczas, gdy uzasadniona jest strata inwentar-

Sprawa kredytów

Trzeba z przykrością stwierdzić, że niektórzy członkowie zarządów gminnych Zw. Sam. Chł. niezbyt sumiennie opiniowali wnioski. Postanowiono odtąd załatwić prośby o udzielenie kredytu obiektywnie. Wnioski zostaną przedłożone KKO z tym, że średnio i długoterminowe opiewające na większą pożyczkę celem odbudowy gospodarstw należy kierować do Zarządu Pow. Zw. Sam. Chłop. Ten zaopiniuje je i wyśle do Banku Rolnego.

Jak widać z powyższego Zw. Sam. Chłopskiej wziął się energicznie do pracy i wszystkie palące problemy gospodarcze powiatu usiłuje rozwiązać ku zadowoleniu chłopów. (tr)

Skarbowcy solidaryzują się z oświadczeniem Rządu

Na nadzwyczajnym zebraniu Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych — koło Wolsztyn które odbyło się dnia 26 ub. m. omówiono kilka ważnych spraw. Przewodniczył zebraniu prezes Koła p. Kutzner, który po zreferowaniu ogólnej sytuacji politycznej odczytał zebrany rezolucję w sprawie pokoju, którą przyjęto z pełnym entuzjazmem. Po wysłuchaniu wyjaśnień przewodniczącego w sprawie stosunku Państwa do Kościoła — związkowcy wyrazili całkowite poparcie dla służnogo stanowiska Rządu.

W dalszym ciągu obrad członkowie Zw. Zaw. Prac. Skarb. zobowiązali się wstąpić do jednej ze spółdzielni istniejących na terenie Wolsztyna. Koło założyło specjalną sekcję kobiet, a w ramach sekcji kulturalno-oświatowej — kółko szachistów.

Podczas zebrania naczelnik urzędu p. Bakies wręczył w imieniu wszystkich współpracowników p. Leonowi Budzyńskiemu pamiątkowy dyplom z okazji 25-lecia pracy w skarbowości. (tr)

83 przodowników weterynarii wyszkolono na kursie w powiecie śremskim

W czasie od 21 do 26 marca br. odbył się w Śremie tygodniowy kurs dla gromadzkich przodowników weterynarii. Program kursu obejmował tematy: choroby zakaźne, pierwszą pomoc w nagłych wypadkach, porody, anatomię i fizjologię zwierząt oraz praktyczne pokazy w Rzeźni Miejskiej. Wykładowcami byli lekarze weterynarii: Kozłowski, Worsztynowicz, Pro-niewski i Artymowski, a poza tym lekarz powiatowy, dr Wojtzech i jeden z oficerów jednostki wojskowej.

W kursie brały udział 83 osoby, przeważnie spośród parcelantów, małorolnych chłopów i robotników rolnych.

Zebrania informacyjne dla hodowców w powiecie gostyńskim

Ostatnio w Gębicach odbyło się zebranie rolników zainteresowanych hodowlą w ramach akcji „H”. Zebranie zwołane zostało przez czynniki społeczne. Referaty o racjonalnej hodowli świń mięsnych i bekoniowych wygłosili: Olejniczak z PSL, Stawewski z SL i Kopacki z PZPR. Zainteresowanie swe wyrazili chłopcy w szerokiej dyskusji. Szczególnie zainteresowanie hodowlą wykazują parcelanci i robotnicy rolni.

Poza zebraniem ogólnym odbyły się w powiecie gostyńskim dwa zjazdy aktywu wiejskiego z udziałem ponad 1500 uczestników w każdym, oraz zebrania gromadzkie z udziałem 70 do 90 osób. Na zebraniach tych oma-

wiano akcję siewną i akcję „H”. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dużo młodzieży wiejskiej bierze udział w zebraniach i w dyskusjach, wykazując duże wyrobienie społeczne. (kt)

„Grom” znowu zwyciężył

W drugim meczu B-klasowym, który odbył się w ub. niedzielę, ZZK „Grom” (Wolsztyn) odniósł znowu zwycięstwo w stosunku 2:1 nad silną drużyną „Dyskobolii” z Grodziska. Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: Jankowiak i Mania. Dla pokonanych honorowy punkt padł z kornera po strzale Borowczyka. (tr)

Mała polska wieś w której mieszkają Czesi

Kamińsk. Pociąg ma tu krótki postój, trzeba się spieszyć z wysiadaniem. Stacyjka nieduża, ale ładna. Dwa są właściciele Kamińskiego w woj. łódzkim: Stary i Nowy. Ten, w którym wyrzucił nas przedział trzeciej klasy, posiada kilkanaście luźno porozstawianych wiejskich domków, kościół, restaurację i parę sklepików. Zaraz za zakretem — szosa. Tę szosą pojedziemy dobre 17 km, aby dostać się do Kleszczowa, miejscowości ważnej dla wsi okolicznych choćby z tego względu, że posiada urząd gminny i pocztowy.

Alę my nie zatrzymamy się w Kleszczowie. Szeroką, drzewami wysadzaną drogą przez mostek — wędrujemy do Kucowa. Spacer nie męczący, bo zaledwie kilometry. Z Kleszczowa doskonale widać dachy chat tej sąsiedniej wsi. A ciekawa to wieś. Choćby dlatego, że przed ostatnią wojną żyli tu razem przedstawiciele czterech narodowości: Polacy, Czesi, Żydzi i Niemcy, a pięć odrębnych wyznań. Bo oprócz katolików i ewangelików (Niemców) modlili się w swoich świątyniach: Czesi (Husyci) — wyznawcy ewangelicko-reformowane, Żydzi i baptyści. Mimo typu odrębności skupionych na tak małym terytorium, panowała sąsiedzka zgoda. I właściciele gospodarzami Kucowa nie byli Polacy. Najdawniej tu osiedli, najlepiej się zagospodarowali i najliczniej zamieszkali — Czesi. Stąd Kuców nie był nazywany wsią, a osadą. Osadą czeskich kolonistów.

W roku 1818 parcelowano okoliczne dobra. Czesi przybyli wówczas jako dobrze płatni nabywcy — ze Śląska. Z oczywistych powodów wygnali ich przodków polityczne represje, po militarnej klęsce w bitwie pod Białą Górą. Z lat przedwojennych zachowały się popularne określenia: czeskiego, polskiego i niemieckiego „końca”. Tak nazywano dzielnicę Kucowa, zamieszkaną przez poszczególne narodowości. W czasie wojny Żydzi zostali wytepieni przez hitlerowskich oprawców. Nowi władcy próbowali przez politykę specjalnych różnic pokłócić mieszkańców spokojnej wsi (bo choć co bogatszych gospodarzy polskich wysiedlono, zostali jednak mniej zamożni). Z tych to czasów pozostały pewne żale i niechęci, mniej lub więcej uzasadnione, ale obecnie wszyscy odnaleźli znowu wspólną drogę w pracy i sąsiedzkiej pomocy. Naturalnie, nie trzeba dodawać, że Niemcy zostali repatriowani, a obecna ludność osady składa się już tylko z Czechów i Polaków.

Czesi gospodarują dobrze. Należy im to przynajmniej. Odwiedziliśmy kilku osadników, kosztując przechowane pięknie i smaczne jabłka z ich sadów, rozglądaliśmy się pilnie po mieszkaniach i obejściach. Pamiętam, gdy przed wojną złożyłem wizytę kilku kolonistom czeskim na Wołyniu, w okolicach Równego — wówczas uderzył mnie ten sam porządek, ta sama umiejętność zorganizowania sobie pracy. Czesi byli tam doskonałymi i bodaj, jedynymi plantatorami chmielu.

Svobodów jest w Kucowie kilku. A wszyscy mają równie ładne parolizbowe domki, murowane i kryte dachówką, jak zresztą większość siedzib czeskich. Tu — młody syn kształci się za granicą, tam znowu dzieci pracują w fabrykach, czy uzdrowiskach czechosłowackich. Wszyscy piszą do rodzin,

przyjeżdżają na wakacje. Przed wojną jednak słaba była łączność kucowskich osadników z krajem macierzystym. Dzisiaj kontakty te są i częstsze i żywsze. Ci, którzy wyjechali do kraju, utrzymują żywą wymianę korespondencji z Kucowem, zaś młodzież tutejsza wyruszyła w czasie wakacji ubiegłego roku na dłuższą wycieczkę do Czech — zobaczyć i poznać zabytki miast i wsi. Jest na miejscu piękna biblioteka, bardzo starannie utrzymana, gromadząca oprócz książek w języku czeskim, również cały szereg cennych pozycji literatury polskiej w oryginale. Cudem przezczyścić udało się ją przechować przez czas okupacji w podziemiach protestanckiego kościoła. Wszyscy Czesi, naturalnie doskonale władający naszym językiem, a — jak z uśmiechem opowiada jeden z kolonistów — dzięki temu nierzadko trudno im się porozumieć z rodakami z Czechosłowacji.

Tak Czesi, jak i Polacy w Kucowie żyją obecnie z uprawy roli. Kiedyś jednak głównie źródło zarobku stanowiło tkactwo. Współżycie obecne układa się jak najlepiej.

W małej wiejskiej osadzie najlepiej może widać zwykle, codzienne obcowanie dwóch bratnich narodów. Ziemia zbliża ludzi, którzy na niej z dawną osiedli i wspólnie ją uprawiają.

(Stes)

Korkowiec czy łopalka?

Chłopcy szepczą coś do siebie. Po krótkiej naradzie biorą do ręki jakieś małe kulki i — zaczynają obserwować przechodniów. Przechodzi właśnie starsza kobieta. Jeden z chłopców zbliża się i rzuca pod nogi małą kulkę. Silny wybuch omal nie wali z nóg wystraszonej kobiecie. Wino-wajca śmiejąc się znikła w bramie. To samo powtarza się za chwilę. Tym razem ofiarą staje się pies, prowadzony na spacer przez jakiegoś emeryta.

Znacie takie scenki, prawda? Oczywiście! Zdarzają się one dość często. Łobuzeria zaopatruje się w „piorunujące kulki” w drogeriach, które sprzedają ten materiał bez ograniczeń. Ba, gdyby się kończyło tylko na tym! W handlu znajdują się różnego rodzaju straszaki, rewolwery, korkowce, błaznane pistolety — chętnie nabywane przez chłopców, rozegzaltowanych lekturą Karola May’a Curwooda i Verne’go.

Widziałem kiedyś gromadę chłopców, którzy podzielili na dwie grupy bawili się w wojnę: „Polacy” atakowali „Niemców”. Chłopcy mieli „broń” w postaci kijów przewieszonych na sznurku przez ramię. Dowódca jednej z grup nalażył nawet na głowę znalezionej gdzieś na śmietniku starej hełm niemiecki. W czasie zabawy rozlegały się głośne okrzyki: „Ognia! Do ataku! Zastrzelić go!”

Tudno powiedzieć: O! zwykła zabawa chłopców w pewnym wieku. Wydaje się, że wojenne reminiscencje zbyt mocno ciąży jeszcze na psychice naszej młodzieży. Kiedyż wreszcie dziecko rzuci w kąt drewnianą armatkę i ołowianych żołnierzyków? Byłoby nam chyba milej patrzeć jakby się chłopczki zamiast w wojnę — bawili np. w pociąg lub budowanie domu. „Karabin na sznurku” ustąpić winien łopatkę. Nie pozwólmy by myśl dorastającego chłopca obracała się wciąż jeszcze wokół symbolów śmierci i nieszczęścia. Pomóżmy raczej duszy dziecka dostrzec piękno życia i młodości.

Są niestety ludzie, którzy tego nie rozumieją. W Poznaniu przy ul. Szkolnej w oknie jednego ze sklepów wystawiono niedawno zabawkę dla dzieci w kształcie małej petardy. Zabawka nosi nazwę „Bomba atomowa — Liliput”.

Zgodzimy się wszyscy z jednym: Pomysł nie tylko bezmyślny i głupi, ale wprost skandaliczny!

MIK



— Wiesz, wczoraj spotkałem twoją żonę, ale ona mnie nie poznała...
— Tak, wiem, mówiła mi o tym.

PRAWO

Stały Czytelnik. — Władza orzekająca w sprawie zmiany nazwisk jest władzą administracji ogólnej II instancji (Urząd Wojewódzki).

Samotna. — Umowa bez zgody stron nie może być zmieniona. Skoro umowa została sporządzona na piśmie, zmiana jej wymaga również formy pisemnej.

Student U. P. B. J. — Niestety Rozp. Prezesa Rady Min., które nam jest znane (nie ogłoszone w Dzienniku Ustaw) nie dotyczy wszystkich działów administracji. Odpowiedź dla „Danki” pozostaje niezmieniona.

J. Bandurski Poznań. — Skoro Pan płaci czynsz podwyższony, odpada podstawa do żądania świadczeń ubocznych bez zgody najemcy. Wynajmujący 15 proc. wzgl. 20 proc. czynszu zatrzymuje na pokrycie kosztów eksploatacji i bieżącego remontu lokali.

1) Podatek od nieruchomości z mocy ustawy obciąża właściciela nieruchomości.
2) Wysokość czynszu dla poszczególnych lokali lub ich części wynajmujący podaje do wiadomości ogółu najemców drogą wywieszenia w bramie listy wymiaru czynszów.

3) Wynajmujący winien wytoczyć pozew o ekscmisję przeciwko najemcy najpóźniej do końca drugiego miesiąca kalendarzowego, za który powstała zaległość za czynsz.

Oksza — Leszno. — Dekret P. K. W. N. (Dz. U. R. P. Nr 17/44 poz. 91) o orderach, odznaczeniach oraz medalach utrzymuje w mocy m. in. ustawę z dnia 23. 6. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 458) o Krzyżu Zasługi.

700 tys. kilometrów bez remontu

W sobotę wieczór zatelefonowałem do czelabińskiego maszynisty Piotra Agafonowa. Jego żona odpowiedziała mi:

— Piotr poszedł do lokomotywy...
Następnego dnia, w niedzielę, odwiedziłem Agafonowa. Zrozumiałem wówczas co znaczy zdanie „poszedł do lokomotywy”, dlaczego w rodzinie maszynisty nie mówi się „udał się do pracy”, lub „poszedł do parowozowni”.

Agafonow posiada na ulicy Zbożowej własny wygodny domek, otoczony ogrodem owocowym.

Ale oprócz domu na ulicy Zbożowej posiada on drugi wykonany z najlepszych stali — „dom na kołach”.

Ujrzałem ten drugi „dom” na stacji Czelabińskiej. Zdawać by się mogło, że parowóz przybył dopiero co z fabryki. Kadłub maszyny lśnił świeżą farbą, wewnątrz budki maszynisty błyszczał nikiel i doskonale oczyszczona miedź.

Kiedy dostaliście tę maszynę? — pytam Agafonowa.

— Dziesięć lat temu — odpowiada z dumą.

Obejmując parowóz Agafonow zobowiązał się, że przejedzie na nim 500 000 km bez kapitalnego remontu maszyny.

Te pół miliona kilometrów bez remontu parowóz Agafonow rozpoczął w październiku 1939 roku, a zakończył 14 czerwca 1946 roku. Dnia tego maszynista powracał do Czelabińska. Wiedział dobrze, że parowóz przebywa ostatnie kilometry w ramach zobowiązania.

Podjeżdżając do stacji, maszynista zauważył na peronie tłum ludzi, transparenty, sztandary, orkiestrę. Jego pomocnik zawołał:

— Wpuszczaj nas na pierwszy tor. I rzeczywiście, pociąg wiozący transport węgla zbliżał się do peronu, przy którym zazwyczaj zatrzymują się tylko pociągi osobowe. Agafonow zatrzymał pociąg. Orkiestra odegrała marsza. Rozległy się okrzyki: „Witamy świętego stachanowca, maszynistę Agafonowa”.

Tegoż dnia maszynista otrzymał depesze gratulacyjne od wice-ministra komunikacji, od naczelnika okręgu kolejowego i od dyrektora czelabińskiego.

Sukces Agafonowa był rzeczywiście wyjątkowy. Według norm technicznych, parowóz powinien był przejść już w

tych czasie jeden kapitalny, dwa średnie i 14 drobnych remontów. Ale Agafonow i członkowie jego brgady tak troskliwie obchodzili się z maszyną, że wymagała ona tylko 9 drobnych remontów i ani jednego średniego lub kapitalnego. Agafonow prowadził w tym okresie setki pociągów towarowych i przewiózł ponad plan przeszło 1,5 miliona ton ładunku, zaoszczędzając 500 tysięcy rubli i 2200 ton paliwa.

Po kilku dniach Agafonowa wezwał naczelnik warsztatów kolejowych.

— Czy nie czas oddać maszynę do kapitalnego remontu? — zapytał.

— Jeszcze trochę za wcześnie — odpowiedział Agafonow — zobowiązuję się przejechać na niej jeszcze 200 tys. km bez kapitalnego remontu.

Agafonow jest autorem dwóch książek, w których opisał szczegółowo swą metodę pracy, która jest obecnie przedmiotem studiów specjalistów. Ten zwyczaj maszynista stworzył nową szkołę prowadzenia parowozu.

Agafonow został odznaczony orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Jest on delegatem do Czelabińskiej Rady Miejskiej.

B. A.

RADIO

na piątek, dnia 1 kwietnia 1949 r.

6.00 Pogadanka literacka prima-aprilsowa z Warszawy; 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych; 9.20 Skrzynka PK; 11.40 Audycja dla klas młodszych; 12.20 Muzyka; 12.30 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka lekka; 14.30 Dzieciocy kącik muzyczny; 14.50 Koncert „Zagadka”; 15.30 „Ze skarba melodii ludowych” — koncert; 16.15 „Elektroinstalator” — pogadanka; 16.30 Skrzynka ogólna z W-wy; 16.40 „Droga poetki Jana Kasprzowicza” — felieton literacki; 16.45 „Powrót z Ameryki” — audycja poetki; 17.00 Koncert dla przedowników pracy — transmisja ze Związku Metalowców; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.35 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 19.00 Prima Aprilis w S. P. — audycja słowno-muzyczna; 19.20 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonii Śląskiej; 21.00 „Melodie świata”; 21.30 Z życia Bułgarii; 22.00 „Od melodii do melodii” — gra Sektet P. R.; 22.45 Teatry w Wielkopolsce; 22.50 Melodie operowe; 23.10 Koncert z udziałem słynnych artystów wokalnych (pięty).



SPORT RADZIECKI wychowuje wspaniałą młodzież Wołkowski zachwycony pobytem w Moskwie

W sobotę wrócił do Krakowa hokeista „Cracovii” — Wołkowski, który podczas meczu drużyny polskiej w Moskwie doznał kontuzji i przebywał w szpitalu moskiewskim. Po powrocie do kraju przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z Wołkowskim na temat wrażeń z pobytu w Moskwie.

Wołkowski poznał już wszystkie niemal stolice państw europejskich, lecz stolica wielkiego naszego sprzymierzeńcy i sojusznika wywarła na nim niezapomniane wrażenie.

„Będąc w szpitalu — mówi Wołkowski — doznałem wielu wzruszających dowodów serdeczności i troskliwości ze strony lekarzy i sportowców radzieckich. Najznakomitsi lekarze radzieccy, z dziekanem wydziału neuro-

logicznego, czuwalili stale przy mnie. Często po ojcowsku dodawali mi otuchy do przetrwania okresu choroby.

Krótki pobyt w Moskwie — między opuszczeniem szpitala, a przyjazdem do kraju — dostarczył mi wiele niecodziennych wrażeń. W teatrze widziałem 100-osobowy balet, który popisował się znakomitą wykonaniem krakowiaka, trojaka i góralskiego. Gdy przypomniałem sobie, jak na ośnieżonym lotnisku moskiewskim ujrzałem, przywiezione z południowych krańców Związku Radzieckiego, mimoz, których sprzągać wręczono mi na pożegnanie, wtedy wiem, że będę zawsze wracał pamięcią do tych dni, spędzonych wśród szczerych i wielkich przyjaciół.

Sport w ZSRR ma ogromne możliwości — stwierdza Wołkowski — opiera się na tejżymie fizycznej i wysokich wartościach moralnych ludzi radzieckich. Wskazując jasno cele i zadania, do których dąży cały naród, sport radziecki wychowuje wspaniałą młodzież. Nasz kontakt ze sportowcami tej klasy, co sportowcy radzieccy, z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu odradzającego się sportu polskiego.”

Podczas propagandowych zawodów pływackich w Łodzi, sztafeta „Filmowca” w składzie: Sobczak, Jaworski, Wiera, Boniecki ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 4x200 m st. dow., uzyskując czas 10:27,7 min.

Podczas propagandowych zawodów pływackich w Łodzi, sztafeta „Filmowca” w składzie: Sobczak, Jaworski, Wiera, Boniecki ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 4x200 m st. dow., uzyskując czas 10:27,7 min.

Podczas propagandowych zawodów pływackich w Łodzi, sztafeta „Filmowca” w składzie: Sobczak, Jaworski, Wiera, Boniecki ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 4x200 m st. dow., uzyskując czas 10:27,7 min.

Podczas propagandowych zawodów pływackich w Łodzi, sztafeta „Filmowca” w składzie: Sobczak, Jaworski, Wiera, Boniecki ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 4x200 m st. dow., uzyskując czas 10:27,7 min.

Ostrowia — HCP 12:4

W towarzyskich zawodach bokserkich rozegranych w Ostrowie drużyna ZZK Ostrowii pokonała drużynę HCP z Poznania w wysokim stosunku 12:4. W ramach powyższego meczu najpiękniejszą walkę stoczył Nowak (Ostrowia) wykazując doskonałą technikę oraz kondycję. Również dobrą walkę stoczył Woźniak — mistrz okręgu z dobrze walczącym Balcerem z HCP. W ringu sędziował doskonale Geneth, na punkty Chudziński.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy HCP):

Waga musza — Balcer uległ na punkty Woźniakowi; w kogucia — Zak przegrał w 1 starciu przez techniczne k. o. z Voglem; w piórkowa — Ławicki zwyciężył na punkty Budzińskiego; w lekka I — Sołtyśki przegrał przez techniczne k. o. w 2 rundzie z Nowakiem; w lekka II — Woźniak uległ nieznacznie Łabzie; w średnia — Kominiek przegrał przez dyskwalifikację z Maciejewskim, po najbrzydszej walce dnia; w półciężka — Ratyński wygrał przez poddanie się Grzesiaka w 3 rundzie; w ciężka — Kubiak dzielnie odparł ataki Koleczki przegrał z nim na punkty. (hof)

GWARDIA (W-wa) przewodzi bokserom

Po drugiej rundzie spotkań w I Lidze o mistrzostwo Polski w boksie kolejność drużyn przedstawia się następująco:

1. Gwardia (Warszawa) — pkt. 4, st. walk 26:6; 2. Gedania — pkt. 4, st. walk 21:11; 3. Gwardia (Gdańsk) — pkt. 4, st. walk 18:14; 4. Batory — pkt. 0, st. walk 13:19; 5. Zryw — pkt. 0, st. walk 10:25; 6. Zjednoczenie — pkt. 0, st. walk 8:24.

Za kulisami życia... kulisów w Indiach

Na Wroclawskim Kongresie Intelektualistów zwracał na siebie uwagę egzotyczny gość, który choć ubrany w europejski garnitur, kolorem skóry zdradzał swe nieeuropejskie pochodzenie. Był to Mulk Raj Amant, znany pisarz hinduski.

Kto chce poznać współczesne Indie. Indie bez cudów i tajemnic — winien przeczytać dzieła tego pisarza, którego życie nauczyło patrzeć na otaczający go świat trzeźwo i bez uprzedzeń.

Ojciec jego, kowal z zawodu, służył w pułku brytyjskim, który przenoszony był z miejsca na miejsce. To pozwoliło Amantowi poznać w młodości swój kraj i rażące kontrasty hinduskiego życia. Ojciec nauczył go czytać i pisać, matka zaś zapoznała go z narodowymi pieśniami i baśniami. Gdy wyjechał na studia do Anglii, znał już dobrze nędzę swego kraju. Wrócił jako doktor filozofii i jako świadomy bojownik o prawa ludu. Pierwszy jego utwór — to powieść „Niedotykany”, opowiadająca o życiu młodego, pogardzonego zamiatacza — Baku.

Druga powieść pt. „Kulis” obrazuje losy wiejskiego chłopca Manu, który z dalekich gór zawędrował do bombajskiej fabryki i wpadł niespodzianie w wir wielkich fabrycznych zdarzeń.



— Czy zastałam redaktora?
— Owszem. Radą moją służe.
— Chętnie przyjmę jakąś pracę.
Wolna... w redakcyjnym biurze.

— Oto szczotka, wiadereczko.
Wolno... kręcić się w koleczko.
A pantofle... nie przeczyć.
Żeby nóżek nie przemoczyć...

Teraz pędem do drukarni,
Pst — redaktor już powraca,
A ponieważ jestem skromnym,
Nie poszczycę się swą pracą.